

Pomylił matkę z drzewem...

Dodano: 02.12.2016

19 listopada br. 32-letni mieszkaniec Kozłowa (RDLP Olsztyn) odciął swojej matce nogę, myśląc że to brzoza. Miał 2,5 promila alkoholu we krwi...



Mężczyzna z matką usiłowali ukraść drewno na opał.

Poszkodowana leży na oddziale chirurgii szpitala w Biskupcu (woj. warmińsko-mazurskie), gdzie lekarze przyszyli jej nogę, wiszącą na skrawkach mięśni i ścięgien.

Jak tłumaczy starsza Pani - do lasu poszli po drzewo. "W domu bida, nie stać nas na węgiel, a ogrzać się trzeba. Człowiek musi sobie jakoś radzić" - tłumaczy cel feralnej wyprawy do lasu, w której omal nie straciła życia.

Jak pisze SE: Na dworze zapadał zmrok, mżył deszcz - wymarzone warunki, aby niepostrzeżenie podebrać trochę drewna. 32-letni Andrzej D. załadował na wózek pilę spalinową i zawołał matkę. Razem ruszyli w stronę lasu.

Tam mężczyzna zabrał się ochoczo do cięcia brzoza. - Długo to nie trwało, bo zaraz się pomylił i mnie ciachnął - opowiada Zofia D., która doglądała ścinki.

Siknęła krew, kobieta zemdląca. Jej syn w strachu zadzwonił po pogotowie. Ratownicy z karetki, która przybyła na miejsce, stwierdzili dwa fakty: kobieta jest ciężko ranna, jej syn - pijany. Zawiadomili policję.

- Po zbadaniu alkomatem okazało się, że miał ponad 2,5 promila alkoholu we krwi - mówi Krzysztof Wasyńczuk, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie. Mało tego - po sprawdzeniu danych mężczyzny w policyjnych rejestrach wyszło na jaw, że jest on poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Szczytnie, bo kilka miesięcy temu został skazany na półtora roku za dźgnięcie sąsiada nożem i nie stawiał się w zakładzie karnym.

Mężczyzna już trafił za kratki.

Sytuację pozosawiamy bez komentarza.

Źródło: se.pl

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.